



Jakie jest prawdziwe człowieczeństwo

„Nic nie czyniąc spornie albo przez próżną chwałę, ale w pokorze jedni drugich mając za wyższych nad się” – Filip. 2:3.

Uniżoność ducha – pokora, jest przymiotem umysłu, który sprawia, że ten, co go posiada, spogląda nie tylko ku Bogu, lecz także ku istotom ziemskim, rozpoznając w nich dobre cechy. Apostoł Paweł zaleca, by pokorą ducha byli ozdobieni wszyscy uważający się za dzieci Boże, a to wymaga troskliwej pielęgnacji.

Nie wszyscy z ludu Bożego są pokornego ducha. Niektórzy myślą o sobie więcej, niż powinni. Niejeden jest dumny ze znajomości Prawdy i z tego, że może jej służyć.

Tego rodzaju pycha jest wielką przeszkodą i pokazuje, że człowiek taki jest słabego umysłu; bo każdy, gdy się właściwie zastanowi, to zobaczy, iż nie ma się z czego pysznić. Jeżeli cokolwiek otrzymaliśmy od Boga, możemy się z tego radować, lecz nie daje to nam powodu do chlubienia się, jakbyśmy sami do tego doszli.

Lud Boży powinien się starać o wyrobienie w sobie pokory. Niektórzy już z natury posiadają ten przymiot, lecz ogromna większość musi go w sobie wyrabiać i zwalczać skłonności jej przeciwnie, czyli: wywyższanie się, pychę i poczucie wyższości nad innymi.

NIECH KAŻDY BADA SIEBIE

Gdy weźmiemy pod rozwagę napomnienie apostoła Pawła: „*W pokorze jedni drugich mając za wyższych nad się*”, zastanawiamy się, co apostoł miał na myśli. Przystępujący do Chrystusa powinni czynić postępy i powinni odczuwać, że teraz są lepsi niż wtedy, gdy przyszli do Chrystusa i że dziś nie są gorsi od innych ludzi. Apostoł Paweł przyznawał się do tego, że był największym grzesznikiem, bo prześladował i występował przeciwko tym, co wierzyli Prawdzie, a Jezus zapowiedział, że kto by uczynił jakąś krzywdę jednemu z Jego uczniów, popełniłby wielki przestępstwo. Nie możemy więc powiedzieć, że jesteśmy największymi grzesznikami, i niewielu spośród ludu Bożego może powiedzieć: Jestem największym grzesznikiem, choćby nawet popełnił zbrodnię lub prześladował Kościół. Nie możemy fałszywie świadczyć przeciwko sobie.

Jak więc mamy rozumieć napomnienie Pawła? W ten sposób: Powinniśmy wiedzieć, że wśród wierzących nie ma nawet dwóch podobnych do siebie osób. Jeśli mamy właściwe pojęcie w tym względzie, to będziemy myśleć o swych zdolnościach bardzo skromnie, mniej

więcej tak:

To prawda, że posiadam pewne zdolności, lecz mam proporcjonalną do nich odpowiedzialność przed Bogiem. Zachodzi więc pytanie, czy pełnię moje obowiązki tak wiernie, jak powinienem. Chociaż inni mają mniej zdolności ode mnie, to jednak używają ich z lepszym skutkiem niż ja. Jeżeli więc tak jest, to oni są lepsi ode mnie.

WŁAŚCIWE USPOSOBIENIE WZGLĘDEM BRACI

Spoglądając dookoła, łatwo możemy się dopatrzeć różnych słabości i ułomności w członkach rodziny Bożej. Nie powinniśmy jednak pozwalać swym myślom zatrzymywać się i przypatrywać ich słabościom, ale raczej zwracać większą uwagę na ich zalety, szczególnie na ich wierność. Jedną z zalet, która nam ich poleca, jest to, że Bóg ich powołał i przyjął. Gdy widzimy kogoś przystępującego do Prawdy, powinniśmy być przekonani, że bez względu na to, kim jest ten człowiek według ciała, to jednak Bóg widział w jego sercu coś dobrego, szlachetnego i prawdziwego. Ponieważ więc Bóg przyjął go i traktuje go jako syna, to czyż ja nie mam go uważać za brata? Chociaż nie moglibyśmy cenić takiego człowieka z powodu jego naturalnych przymiotów, możemy jednak czynić mu dobrze, gdy nadarza się po temu sposobność. Chociaż według naszego upodobania nie wybraliśmy go sobie za towarzysza, lecz może Bóg ocenia tego brata wyżej niż nas. Mając to na względzie, powinniśmy starać się, by być pokornymi i próbować nauczyć się czegoś od owego brata.

Każdy człowiek posiada pewne przymioty, które można docenić, a pewna stara kobieta wyraziła się nawet, że życzyłaby wszystkim, by byli tak wytrwali jak Szatan. Powinniśmy, na ile jest to możliwe, doceniać dobre przymioty innych. Kto nas może zapewnić, że Pan Bóg nie uważa tamtych za szlachetniejszych, bardziej poświęconych i pokorniejszych od nas? Obowiązek i stanowisko, jakie mamy zajmować, są dla nas jasne. Ponieważ nie jesteśmy zdolni czytać serc ludzkich, powinniśmy zatem doceniać i szanować tych, których Bóg przyjął do swojej rodziny.

„Miłość wszystko znosi”; „Przeto tedy póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” – 1 Kor. 13:7; Gal. 6:10.



POKORA JEST DROGĄ DO CHWAŁY

Apostołowie Piotr i Jakub wykazują, że jest ogromnie ważne, by lud Boży był przyozdobiony w pokorę. Mówią oni, że ten przymiot jest niezbędnie potrzebny tym, którzy chcą pozostać w łasce Bożej, ponieważ Bóg się pysznym sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. Dlatego apostołowie zachęcają do pokory, a ganią pychę (1 Piotra 5:5; Jak. 4:6). Rozumiemy też tego przyczynę. Bóg Wszechmocny widzi, że nie mamy się z czego chlubić. Cokolwiek posiadamy, pochodzi od Niego lub jest wynikiem przyjaznych okoliczności.

Pismo Święte wylicza niektóre złe skutki pychy. Lucyfer na przykład, jedna z największych duchowych istot, uniósłszy się pychą i próżnymi myślami, utracił swe wysokie stanowisko i stał się Szatanem, nieprzyjacielem Bożym. Gdyby Ewa posiadała właściwą pokorę, odpowiedziałaby węzowi, który ją kusił: *Nie chcę słuchać podszeptów, które prowadzą do nieposłuszeństwa mojemu Stwórcy; On wie najlepiej, co jest potrzebne dla mojego dobra, dlatego polegam na Tym, który wie wszystko.*

„Przed zginieniem przychodzi pycha, a przed upadkiem wyniosłość ducha” – Przyp. Sal. 16:18.

Logos przeciwnie – On pokazał wielki przykład pokory. Pokazał, że gdy wyniszczył samego siebie, Bóg wielce Go wywyższył, i to do stanowiska, o które ubiegał się i które pragnął otrzymać Szatan. Jeśli jesteśmy posłuszni Bogu, to skutek tego będzie taki, jaki był w przypadku naszego Pana, to znaczy – wielkie błogosławieństwo i wywyższenie. Przedstawiwszy ten argument apostoł Piotr mówi:

„Uniżajcież się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego” – 1 Piotra 5:6.

Ojciec Niebieski ma większą miłość dla tych, co są uniżonego ducha i dlatego powinniśmy starać się być pokornymi. Jeżeli wiemy, że „Bóg się pysznym sprzeciwia”, a pokora jest podstawą wyćwiczonego charakteru, to obowiązkiem naszym jest coraz bardziej rozwijać ten przymiot i usposobienie, bo kto je posiada, ten może otrzymać od Boga największe błogosławieństwa.

POSIADAJĄCY „DUCHA ZDROWEGO UMYŚŁU” BĘDZIE POKORNY

Uniżać się nie znaczy myśleć o sobie, że nie mamy talentu, ani zdolności lub siły. Takie usposobienie byłoby niedorzeczne. Powinniśmy trzeźwo i skromnie myśleć o sobie. Powinniśmy wiedzieć, iż to, co posiadamy, mamy

od Boga. Jeżeli widzimy, że posiadamy więcej błogosławieństw niż nasz brat lub siostra, bądźmy wdzięczni Bogu, bo to Jego dar. Powinniśmy ten dar docenić, lecz nie pysznić się z jego posiadania. To, że otrzymaliśmy ten dar, dowodzi, iż go nie mieliśmy i że go potrzebowaliśmy.

Jeżeli ktoś z natury jest pyszny, a umie się unżyć, ten pokazuje pokorę. Jeżeli zaś ktoś z natury ma o sobie zbyt niskie mniemanie i poddaje się Bogu, takiemu Pan Bóg okaże właściwe usposobienie, to znaczy, jak ma o sobie mniemać. O tych, którzy otrzymali ducha świętego, apostoł mówi, że mają „ducha zdrowego umysłu”. Na ile staramy się mieć społeczność z Bogiem i poddajemy się Jego woli, na tyle też otrzymujemy równowagę umysłu. Stajemy się rozumniejsi. Kto otrzymuje ducha Chrystusowego, ducha Bożego, zmysł święty, ten bardziej może być nauczany przez Słowo Boże. Tym sposobem otrzymujemy równowagę umysłową, czyli ducha zdrowego umysłu. Nasze zdolności umysłowe rozwijają się w miarę tego, jak rośniemy w łasce u Boga i znajomości Prawdy.

WZÓR PRAWDZIWEGO PODDANIA SIĘ

Nikt nie może przystąpić do Boga inaczej jak poprzez zupełne ofiarowanie się. Musimy przyznać, że potrzebujemy pomocy swojego Mistrza i że bez Niego nic nie możemy uczynić. Zatem powinniśmy być mniej więcej tak usposobieni: Jestem nikim więcej jak tylko grzesznikiem, wiem, że jestem niedoskonały, że nie mam nic takiego, czego bym nie otrzymał. Bóg zaopatrzy mnie we wszystko i cokolwiek posiadam, pochodzi od Niego. Wiedząc o tym z wdzięcznością przyjmuję tę rzecz i uniżam się przed wszechmocną ręką Bożą.

Świat zaś mówi: Nie poddam się, jeżeli zasłużyłem na karę, to otrzymam to, co mi się należy. Taki jest duch światowy, serce, które jeszcze nie zrozumiało potrzeby i ważności poddania się Bogu. Lecz duchem poświęconego serca jest zupełne poddanie się woli Bożej. Tacy uznają, że jedynym źródłem ich pomocy jest Wszechmocny Bóg, do którego mamy przystęp przez Pana naszego Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela. Dla tych jedynie, którzy stali się uczniami Jezusa, On stał się ich Orędownikiem, a gdyby się nim nie stał, nie mogliby być przyjęci przez Ojca. Niektórzy mogą otrzymać błogosławieństwa w czasie naprawienia wszystkich rzeczy, lecz teraz nikt nie może przystąpić do Boga inaczej, jak tylko przez Orędownika.

Warunkiem stania się uczniem Chrystusowym jest ofiarowanie wszystkich ziemskich praw i przywilejów. Wszystko musi być poświęcone, zanim Ojciec może kogoś przyjąć za ucznia Chrystusowego, zanim może dać mu ducha świętego i zanim może on się stać członkiem Ciała Chrystusowego. Jeżeli ktoś chce uczynić prawdziwy postęp, musi dojść do tego, by z głębi serca mógł



powiedzieć: „Nie moja, ale Twoja niech się stanie wola”. Wiemy dobrze, że wola Boża jest najlepsza, bez względu na to, czy my tę wolę rozumiemy, czy nie. Człowiek, który ma o sobie wysokie mniemanie, może sądzić, że jego wola jest lepsza, lecz gdy pozna Prawdę, to powie: Widzę, że przedtem błdziłem, lecz teraz starać się będę czynić wolę Bożą, bez względu na to, co mi się wydaje.

Takie postępowanie byłoby dowodem rzeczywistej pokory, bez względu na to jak pysznym z natury byłby ten człowiek. Postępując na tej drodze i widząc, że popełnił poprzednio błędy, jego pokora wzrastałaby. Tak więc powinniśmy starać się, by uniażać się i poddawać naszą wolę pod wolę Bożą.

OBRAZ FAŁSZYWEJ POKORY

Bywa nawet i taka rzecz jak fałszywa pokora, mogąca zwieść osobę, która ją posiada. Ktoś może wiele mówić o poddawaniu się woli Bożej, a w rzeczywistości wykonuje swoją wolę. Musimy zatem bardzo uważać, byśmy oświadczenie wypełniania woli Bożej wprowadzili w czyn w codziennym naszym życiu. Dobrze byłoby zapytać siebie: Czy jest to droga, którą Bóg chce, abym obrał? Czy jest wolą Bożą to, co czynię?

Im bardziej ktoś się poddaje pod wolę Bożą, tym większe otrzyma błogosławieństwo. Bóg próbuje nasze poddawanie się Jego woli i naszą pokorę. Nie możemy mniemać, że Chrystus Pan, który był doskonały, nie wiedział o swej mocy. Lecz bez względu na to, jakie były Jego zamiary lub myśli, to jednak z pokorą poddał się Bogu, gdy mówił: „Nie moja, ale Twoja niech się stanie wola”. Człowiek, który nie ma swojego zdania i nie dokonuje wyboru, jest bez woli. Czasem nie wiemy, czego chcemy, lecz gdy wiemy, powinniśmy sobie powiedzieć: Nie możesz dostać tego, co chcesz, lecz staraj się dowiedzieć, jaka jest wola Boża w tej sprawie, a dowiedziawszy się, staraj się to wykonać, na ile jest to w twojej mocy.

POKORA PRÓBĄ WIERNOŚCI

Niekiedy ręka Pańska jest bardzo ciężka. Taką była w sprawie Jezusa, gdy był bardzo ściśniony. Gdy Pan Jezus poczuł ten ciężar, z pokorą poddał się pod wolę Tego, którego zamiary miały być przeprowadzone i wykonane. Lecz ręka Pańska nie zmiażdżyła Go, chociaż zdawało się, że Go skruszy. Ręka ta była ręką miłości, która doświadczała pod względem zupełnego posłuszeństwa. Gdy Jego posłuszeństwo było zupełnie wypróbowane, ta sama ręka podniosła Go. Bóg „posadził go po prawicy swojej na niebiesiech, wysoko nad wszystkie księstwa i zwierzchności, i mocy, i państwa, i nad wszelkie imię, które się mianuje, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym” – Efezj. 1:20-21.

Podobnie może być i z nami, jeśli będziemy znalezieni

wiernymi. Bóg wywyższy nas we właściwym czasie. Lecz Bóg nie może wywyższyć nikogo, kto nie okaże się pokornym. Poddanie się i uległość wskazuje na wiarę. Nie moglibyśmy poddać się, aż pierwaj położymy zupełne zaufanie w Bogu. Nie tylko wiara, ale i wierność jest absolutnie konieczna. Dlatego Ojciec Niebieski doświadcza nas pod względem tych dwóch przymiotów. Bez tych przymiotów nie mielibyśmy wcale kwalifikacji do Królestwa. Zatem różne doświadczenia, jakie przychodzą w teraźniejszym czasie, są doświadczeniami wiary i wierności ku Bogu oraz zupełnego poddania się Jego woli. „Tym, którzy przez wytrwanie w uczynku dobrym szukają sławy i czci, i nieskazitelności, odda żywot wieczny” – Rzym. 2:7.

Powinniśmy zwracać pilną uwagę na Boską Opatrzność i rozpoznawać ją; także spodziewać się, aby Opatrzność Boża kierowała wszystkimi sprawami naszego życia. Możemy się pomylić, gdy myślimy, że możemy rządzić tym lub kierować tamtym. Jak dziecko udaje się do rodziców lub uczeń do swego nauczyciela czy praktykant do mistrza, a służąca do swej pani, tak oczy nasze powinny spoglądać ku Panu, pragnąc Jego kierownictwa (Psalm 123:1,2).

NASZE USPOSOBIENIE WYSTAWIONE NA PRÓBĘ

We wszystkich naszych sprawach mamy się udawać do Boga, by nas prowadził. Mogą się zdarzyć jakieś trudności w interesie lub ktoś mógł stracić posadę. Dziecko Boże, które nie nauczyło się zupełnego poddania się woli Bożej, skłonne jest zaraz winić kogoś lub wynajdywać wady u swego pracodawcy. Gdyby dziecko Boże znajdowało się we właściwym usposobieniu serca, to powiedziałoby sobie: Ojciec Niebieski wie najlepiej, jak się ta sprawa ma. Gdyby chciał, mógłby przeszkodzić i sprawić, żeby stało się jak najlepiej dla mnie. Jest tu dla mnie pewna nauka, z której chcę odnieść jak najwięcej pożytku.

Gdyby ktoś zauważył, że był nieco niedbały w pełnieniu swych obowiązków, powinien zrozumieć naturalny tego wynik, czyli to, że stracił pracę. Gdy zaś po szczegółowym zbadaniu sprawy czuje, że nie mógł być pilniejszy i wierniejszy w pełnieniu swych obowiązków, może wtedy powiedzieć: Nie widzę powodu, dla którego postradałem pracę, lecz zwracam się do Boga i mam nadzieję, że Jego Opatrzność pokieruje tą sprawą. Pan Bóg wie, że potrzebuję mieć jakieś zajęcie. Mogę więc jedynie modlić się i prosić Boga o mój chleb powszedni na dzisiaj. Nie przypuszczam, aby był to przypadek. Zapewne Bóg chce, żebym wyciągnął lekcję z tego doświadczenia. Nie wiem, jaka jest Boska Opatrzność w tym względzie, lecz proszę Boga, aby dał mi potrzebną mądrość i łaskę do wyrozumienia Jego woli.

Mając takie usposobienie dziecko Boże powinno wyglą-



dać tego, jak Bóg pokieruje jego sprawą. Uznając wszechmoc Bożą i będąc Mu wierne we wszystkich sprawach i szczegółach życia, może być pewne, że zwycięży i odziedziczy Królestwo ze swym Panem. Najwyższe stanowisko osiągną ci, co są zupełnie poddani Bogu, bez względu na to, czy ich zdolności są wielkie czy małe.

NAJWYŻSZY WZÓR POSŁUSZEŃSTWA

Apostoł Paweł zaleca wiernym, by pielęgowali zmysł Chrystusowy mówiąc: „*Tego tedy bądźcie o sobie rozumienia, które było i w Chrystusie Jezusie*”. Cytuje wszystkie przymioty, które były potrzebne Kościołowi, by mógł być przyjęty przez Ojca. Między innymi wielkie życzenie podobania się Bogu. Apostoł zachęca wszystkich takich do pokory i poddania się woli Bożej, jako jedynej drodze dla naśladowców Chrystusa. Święty Paweł starał się przedstawić to, że zmysł Chrystusowy jest godny naśladowania i pielęgnowania.

Apostoł Paweł zwraca uwagę wiernych na inne jeszcze dowody wielkiej pokory naszego Pana, zanim jeszcze stał się człowiekiem. Jako Słowo był w kształcie Bożym, istotą duchową, jednak nie był zarozumiały ani nie szukał swej chwały. Przeciwnie. Wyniszczył samego siebie: pozbył się honoru i sławy, jakie posiadał, by tym sposobem przypodobać się Ojcu i wypełnić Jego wolę. Jego duch był zupełnie inny od tego, który był w Szatanie. Logos, Słowo, wcale nie zamierzał przywłaszczyć sobie władzy Ojcowskiej lub być równym Bogu, lecz okazał zupełnie inne usposobienie tj. pokorę. Dlatego apostoł mówi: „*Tego bądźcie o sobie rozumienia*”; „*Uniżajcież się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego*”. Wyobraźcie sobie, że Bóg powołuje was do wysokiego powołania, byście otrzymali miejsce po prawicy Chrystusowej, jako i On osiągnął miejsce po prawicy Ojcowskiej. Widząc to, powinniście się starać, by byli w was te same myśli i usposobienie, jakie było w Chrystusie Jezusie. Bóg nie zmuszał Jezusa, aby był takiego o sobie mniemania, nie zmusza również i nas. Pan nasz Jezus przyjął tak upokarzające stanowisko, by mógł się stać Zbawicielem rodzaju ludzkiego i było potrzeba, aby przez to mógł wyrobić w sobie cierpliwość. Było potrzebne trzy i pół roku, by dopełnił swego dzieła, co nie nastąpiło wcześniej, aż został zawieszony na krzyżu i mógł powiedzieć: „*Wykonało się*”, a przez to „*usiadł z Ojcem na stolicy jego*”. Jeżeli rzeczywiście staliśmy się uczniami Jezusowymi, jeżeli przyjęliśmy warunki wysokiego powołania, jeżeli przyjęliśmy ten zmysł, to teraz pozwólmy, by ten zmysł wyrabiał charakter podobny do charakteru naszego Pa-

na.

OGÓLNOŚWIATOWY WZÓR POSŁUSZEŃSTWA

Zauważyliśmy poprzednio, że Logos, Słowo nie zamyslał przywłaszczyć sobie władzy, by być równym Bogu, lecz uniżył się.

Lucyfer zaś postąpił przeciwnie, zamiast się uniżyć powiedział: „*Będę równy Najwyższemu*” – Izaj. 14:14. Tu mamy pokazane, czego nie powinniśmy czynić. Zasadą Boskiego prawa jest że:

„*Kto się wywyższa będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony*”; „*Uniżajcież się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego*” – Łuk. 14:11; 1 Piotra 5:6.

Wszelkie stworzenie Boże, czy to człowiek, czy anioł, powinno być pokornego ducha. Jest to jedyne właściwe usposobienie.

Tego rodzaju doświadczenie przychodziło w Wieku Ewangelii jedynie na Jezusa i Kościół. Jak dalece będą doświadczeni inni, jeszcze nie wiadomo. Z powodu tego doświadczenia dla wielu okazało się niemożliwe dojść do tego stanu. Ci, którzy mają prawdziwie pokorne usposobienie, starają się czynić wolę Bożą za wszelką cenę. Gdyby któremuś z aniołów było dozwolone stać się zbawicielem świata, to bez wątpienia każdy by to z chęcią uczynił. Nie wiemy jednak, jak by było, gdyby aniołowie nie widzieli wyniku posłuszeństwa woli Ojcowskiej okazanego przez Logosa-Słowo.

Świat będzie wystawiony na próbę podczas Tysiąclecia. Właściwym usposobieniem dla wszelkiego stworzenia będzie wówczas, aby dla służby Bożej być gotowym poświęcić wszystko. Ostatecznie będzie to stan całego rodzaju ludzkiego, każdego, kto będzie chciał osiągnąć żywot wieczny. Mamy także pamiętać, że Boska sprawiedliwość nigdy nie żąda samoofiary. Ona wymaga posłuszeństwa, a posłuszeństwo Kościoła jest najwyższe ze wszystkich – aż do śmierci. Lecz Ojciec Niebieski przedstawił nagrodę tak wielką, że podobne posłuszeństwo stało się wzorem w całym Wszechświecie (Obj. 2:10).

Watch Tower
R-5842 (1916 r.)
„Straż”